

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANCI URATOWALI ŻYCIE

Data publikacji 06.04.2017

Nowosolscy policjanci wykazali się szybkością reakcji ratując 70-letnią kobietę. Dzięki reakcji służby dyżurnej oraz profesjonalnym działaniom funkcjonariuszy rewiru dzielnicowych kobieta trafiła pod opiekę lekarzy. Natomiast w miniony wtorek policjant białskiej komendy, będący po służbie uratował 2-letnie dziecko. Dziewczynka była sina i traciła oddech. Funkcjonariusz udroźnił jej drogi oddechowe. Po tym ułożył ją w pozycji bezpiecznej, do czasu przyjazdu na miejsce karetki pogotowia wezwanej przez świadka. Dzięki szybkiej interwencji policjantów białostockiej patrolówki udało się uniknąć tragedii. Funkcjonariusze przez okno dostali się na piętro domu jednorodzinnego znaleźli leżącego na podłodze 75-latka. Jak się okazało pomoc w ostatniej chwili i starszy pan w porę trafił do szpitala.



Opiekunka PCK poinformowała oficera dyżurnego z Komendy Powiatowej Policji w Nowej Soli, że jej podopieczna od godziny nie otwiera jej drzwi. Policjanci natychmiast pojechali we wskazane miejsce. Dzielnicowi nie zastanawiając się, podjęli decyzję o wejściu do mieszkania 70-latki przez okno. W mieszkaniu zastali kobietę, z którą nie można było się porozumieć. Obok policjanci zauważyli puste opakowanie po tabletkach. Funkcjonariusze natychmiast wezwali pogotowie, które zabrało kobietę do szpitala. Na szczęście jej zdrowiu nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Dzielnicowi w swojej codziennej służbie spotykają się z różnymi sytuacjami. Każdy dzień jest inny i nie można przewidzieć, z jakimi zdarzeniami będą mieli do czynienia. Czasami zdarza się, że policjanci w jednej chwili muszą podjąć szybką decyzję, aby pomóc drugiemu człowiekowi. Zwłaszcza, gdy minuty decydują o życiu. Dzięki szybkiej reakcji dzielnicowych, nie doszło do nieszczęścia. Po interwencji funkcjonariuszy mieszkanka ich gminy została objęta specjalistyczną opieką lekarską.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek po godz. 18:00 na ul. Aliny Fedorowicz w Białej Podlaskiej. Policjant z Wydziału do walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu białskiej komendy, będąc po służbie na terenie podziemnego parkingu jednego z bloków, zauważył roztrzęsioną kobietę trzymającą na rękach małe dziecko. Funkcjonariusz nie zawahał się ani chwili, pobiegł na ratunek. Wówczas okazało się, że dziecko wymaga natychmiastowej pomocy medycznej.

Dwuletnia dziewczynka była sina i traciła oddech. W tym czasie w aucie przebywało drugie kilkuletnie dziecko kobiety.

Policjant nie czekając na przyjazd karetki zajął się dwulatką. Udzielając jej pierwszej pomocy przedmedycznej udrożnił drogi oddechowe dziewczynki, następnie ułożył ją w bezpiecznej pozycji. Gdy na miejsce dotarli ratownicy, zajęli się dzieckiem i zabrali ją do szpitala. Jej życiu nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo.

Policjanci białskiej jednostki systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje, w tym również też z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej. W ostatnich warsztatach, które odbyły się pod koniec marca br. uczestniczył również policjant, który pomógł dwulatce.

Dzięki szybkiej interwencji policjantów białostockiej patrolówki udało się uniknąć tragedii. Funkcjonariusze przez okno dostali się na piętro domu jednorodzinnego gdzie znaleźli leżącego na podłodze 75-latka. Mundurowi w porę dotarli do mężczyzny, a następnie do czasu przybycia pogotowia monitorowali jego czynności życiowe. Jak się okazało pomoc nadeszła w ostatniej chwili i starszy pan w porę trafił do szpitala.

Do dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku wczoraj o godzinie 14.30 zadzwoniła zatroskana kobieta. 62-latka zawiadomiła, że martwi się o starszego mężczyznę, którym opiekuje się na co dzień. 75-latek nie stawiał się bowiem na badania w szpitalu. Na miejsce zdarzenia dyżurny natychmiast wysłał funkcjonariuszy z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku oraz powiadomił pogotowie ratunkowe i straż pożarną. Na miejscu okazało się, że dom jest zamknięty. W związku z podejrzeniem bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia 75-latka mundurowi dostali się po drabinie na piętro budynku, gdzie przy użyciu pałki policyjnej poprzez otwarty lufcik otworzyli okno i weszli do środka. Tam na podłodze na poddaszu znaleźli nieprzytomnego starszego mężczyznę. Funkcjonariusze udzielili 75-latkowi pomocy przedmedycznej i do przyjazdu pogotowia monitorowali czynności życiowe seniora. Wstępna diagnoza wykazała, że mężczyzna dostał udaru mózgu. 75-latek przewieziony został do szpitala na dalsze badania. Białostoccy policjanci często interweniują w tego typu sytuacjach. To od ich decyzji i szybkich reakcji niejednokrotnie zależy ludzkie zdrowie a nawet życie.

Wczoraj około godz. 21 policjanci z wydziału patrolowo-interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie otrzymali zgłoszenie, że na ul. Warszawskiej pali się mieszkanie. Natychmiast pojechali we wskazany adres. Byli pierwsi na miejsce zdarzenia.

Kiedy dojechaliśmy na miejsce, okazało się, że pożar wybuchł w mieszkaniu na pierwszym piętrze. Z okien wydobywały się płomienie i kłęby dymu - mówi st. sierż. Robert Wietrzykowski.

Mieszkańcy budynku powiedzieli funkcjonariuszom, że w płonąym mieszkaniu znajdują się ich sąsiedzi. Policjanci nie zastanawiali się ani chwili. Mimo gęstego dymu wbiegli na pierwsze piętro i chcieli wejść do mieszkania. Mieszkanie było zamknięte. Wiedzieliśmy, że nie możemy się poddać. W środku mogły znajdować się osoby potrzebujące naszej pomocy. Decyzja była prosta - wyważamy drzwi - opowiada sierż. Wojciech Sulewski.

Kiedy drzwi ustąpiły, z wnętrza mieszkania buchnęły kłęby duszącego dymu. Mimo to policjanci wbiegli do środka. Przy wejściu zauważyli leżącą osobę. Podnieśli ją i zaczęli wynosić z płonącego lokalu.

Wtedy usłyszeliśmy, że pod blok podjeżdżają strażacy. Pomogli nam znieść nieprzytomnego mężczyznę przed budynek. Oddychał, ale był nieprzytomny. Na szczęście ratownicy podali mu tlen, który postawił go na nogi - relacjonują policjanci.

W trakcie przeszukiwania płonącego mieszkania strażacy znaleźli kolejną osobę. 51-letnia kobieta była nieprzytomna. Trafiła do komory hiperbarycznej. Stan 58-letniego mężczyzny jest stabilny.

Niewykluczone, że szybka i zdecydowana reakcja funkcjonariuszy uratowała mu życie. Czy czują się bohaterami?

W takich sytuacjach przypominają nam się słowa roty ślubowania - "Strzec bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia". Każda służba przynosi coś nowego. Każdy dzień to nowe wyzwania. Jesteśmy tylko ludźmi. Każdy ma swoje słabości, może odczuwać strach, jednak w takich sytuacjach jak ta nie myśli się o tym. Na pewno jest to wspaniałe uczucie móc uratować komuś życie, ale nie czujemy się bohaterami. Każdy policjant na naszym miejscu

zrobiłby to samo - kończą rozmowę funkcjonariusze.

Trwa ustalanie okoliczności pożaru. Dziś na miejscu zdarzenia przeprowadzone zostaną oględziny z udziałem technika kryminalistyki. Powołany zostanie również biegły z zakresu pożarnictwa, który wskaże, co mogło być przyczyną powstania pożaru.

(KWP w Gorzowie Wlkp. / KWP w Lublinie / KWP w Białymstoku, KWP w Olsztynie / kp, ig)